

Dorota Sepczyńska, *Libertarianizm. Mało znane dzieje pojęcia zakończone próbą definicji*, Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn 2013, ss. 216.

We współczesnym świecie wzrasta popularność radykalnie antyautorytarnego nurtu myślowego, jakim niewątpliwie jest libertarianizm. Również w Polsce można znaleźć wiele dowodów na potwierdzenie tej tezy: w sierpniu 2013 r. oficjalnie zarejestrowane zostało Stowarzyszenie Libertariańskie, w maju rok później – Partia Libertariańska. W ostatniej dekadzie ukazało się wiele książek napisanych przez znanych libertarian (np. Murraya Rothbarda czy Davida Friedmana), pojawiły się wydawnictwa specjalistyczne (np. Wydawnictwo Instytutu Misesa) i także konferencje naukowe (np. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie w 2012 r.). Niewątpliwie należy zgodzić się z Autorką recenzowanej książki, że w debatach dotyczących libertarianizmu zazwyczaj powiela się definicje często mające na celu zawłaszczenie pojęcia i manipulowanie preferencjami; definicje z reguły za wąskie, nieobiektywne (najczęściej nieuwzględniające libertarianizmu antykapitalistycznego) i o charakterze perswazyjnym (s. 11–17, 138–142).

Przyjęło się w polskim piśmiennictwie używać określenia „socjalizm wolnościowy” zamiast „socjalizm libertariański” (w języku angielskim jest to libertarian socialism); jednocześnie powszechnie stosuje się w naszym kraju termin „libertariański” (libertarian) na określenie poglądów np. „anarchokapitalisty” Hansa Hermanna-Hoppego. Wy tłumaczeniem tej arbitralności i niekonsekwencji terminologicznej może być to, że w Polsce niemal jednomyślnie za prawdziwe oblicze libertarianizmu uważa się dominujący współcześnie nurt antysocjalistycznego libertarianizmu z USA. Właściwie przemilczane zostały w polskiej literaturze naukowej szczere wyznania czołowego „anarchokapitalisty” amerykańskiego – Murraya Rothbarda (zwanego przez niektórych „Panem Libertarianinem”). Jak napisał on we wczesnych latach siedemdziesiątych XX wieku, wolnościowym zwolennikom kapitalizmu udało się przechwycić słowo o kluczowym znaczeniu (crucial word) od wroga, za którego uważał lewicę; Rothbard zdawał sobie w pełni sprawę z tego, że początkowo i przez długi czas za libertarian uważano lewicowych anarchistów (left-wing anarchists – głównie anarchokomunistów), wyrażając zadowolenie z samowolnej reinterpretacji i przejścia danego pojęcia na własność (Rothbard, 2007, s. 83). Przejmowanie to trwało wiele lat i wymagało znacznych funduszy, zapewnianych m.in. przez William Volker Fund i Instytut Katona (początkowo Charles Koch Foundation), obie organizacje założone przez biznesmenów (s. 95–100). Wszystko to ma duże znaczenie dla rozumienia libertarianizmu współcześnie.

Libertarianizm jest dla politologa interesującym tematem, jest obecny w literaturze politologicznej i związanej z filozofią polityki; niewątpliwie dotyczy centralnego pojęcia nauk politycznych – władzy. Libertarianie są przede wszystkim zwolennikami minimalizacji władzy (i tym samym maksymalizacji wolności), pod względem psychologicznym cechuje ich bardzo głęboka nieufność wobec państwa. Warto przypomnieć, że poglądy libertariańskie ma ok. 18% Amerykanów, w Stanach Zjednoczonych Partia Libertariańska (Libertarian Party, LP) jest aktywna na poziomach stanowym i lokalnym, ma swoich przedstawicieli w najważniejszych urzędach lokalnych (Kozera, 2010, s. 178). W Polsce nie mamy tego typu danych, choć zapewne zainteresowanie postawą libertariańską wzrasta. Ważne staje się zatem ustalenie, czym w istocie libertarianizm był, czym jest obecnie i co stanowi o jego swoistości.

Pojęcie libertarianizmu w naukowy sposób zanalizowała Dorota Sepczyńska z Instytutu Filozofii UWM w Olsztynie, doktor habilitowana – specjalistka w zakresie filozofii społecznej, moralnej i politycznej. Książka, zaopiniowana do druku przez prof. dra hab. Jana Hartmana i prof. dra hab. Marka Nikodema Jakubowskiego, opublikowana została w 2013 r. (wydanie pierwsze

i jak dotąd jedyne – stan na czerwiec 2017 r.). Wedle słów Autorki jest to rozwinięcie artykułu zamieszczonego w „Humanistyce i Przyrodoznawstwie” (nr 18, 2012), prowadzące jednak do odmiennego wniosku. Tak jak ponadczasowy charakter ma idea wolności (ang. liberty), tak też wciąż aktualne są ustalenia zawarte w recenzowanej pracy – nie uległy one przedawnieniu i sporą szkodą dla polskiej nauki jest to, że zainteresowanie książką nie okazało się duże (nakład był nikły, nie ukazała się dotąd żadna recenzja naukowa). Z tego względu potrzebne jest zapoznanie środowiska akademickiego z ustaleniami D. Sepczyńskiej, a z pewnością trzeba zmienić rozpowszechnione dotychczas w naszym kraju rozumienie libertarianizmu na bardziej zgodne ze stanem realnym (co zostanie dalej wyjaśnione).

Autorka konstatuje, że „Libertarianizm w Polsce jest [...] mało poznany” (s. 11), co nadaje omawianej publikacji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – mającej za cel wypełnienie „istniejącej luki w fachowej literaturze” (s. 17) – walor wyjątkowej istotności. Podstawową tezę książki (potwierdzoną) jest nieredukowalność libertarianizmu li tylko do wolnościowego prokapitalizmu lub wolnościowego prosocjalizmu (tak twierdzą ideolodzy nurtu), bądź do anarchizmu (s. 15–17, 20). Kolejnym celem publikacji było prześledzenie użycia i zdefiniowanie de novo libertarianizmu: po pierwsze, w sposób obiektywny, po drugie, z wykorzystaniem miernika auto-deklaracji zwolenników ruchu, po trzecie – z przyjęciem za płaszczyznę badawczą historii idei. Koncepcję badania oparto na zintegrowanym podejściu metodologicznym, przede wszystkim na analizie treści tekstów źródłowych oraz historyczno-porównawczej analizie idei (s. 17–18, 20). Trzeba podkreślić, że Autorka wykorzystała ogromną liczbę (bo ok. 230) obcojęzycznych książek i artykułów. Treść publikacji podzielona została na sześć rozdziałów ze względu na narodowość głównych teoretyków i praktyków ruchu: Brytyjczyków, Francuzów, Rosjan, Włochów, Hiszpanów i Amerykanów.

W przeciwieństwie do popularnych podejść definicyjnych (według Autorki stosujących strategię ekskluzji), uznających libertarianizm jedynie za współczesną wersję liberalizmu klasycznego (Smitha, Locke’a, Paine’a i Jeffersona; zob. np. Boaz, 2005), za „kontaminację” klasycznego liberalizmu i anarchizmu (zob. np. Bartyzel, 2010, s. 18), za indywidualistyczne przeciwieństwo komunitaryzmu, odrzucające ideę dobra wspólnego (zob. np. Buksiński, 2006, s. 61–63, 79–80, 83), za nurt uznający aksjomat nieagresji (ujęcie Murraya Rothbarda w jego znanym manifestie libertariańskim z 1973 r.) etc. – Dorota Sepczyńska stworzyła własną definicję: szeroką, chociaż nie za szeroką (jaką była ta autorstwa Charlesa T. Spradlinga, który w 1913 r. do grona libertarian zaliczył każdego „admiratora wolności”, w tym także należącego do socjaldemokratów lub amerykańskich republikanów; s. 87–88, 141–142). Owocem ustaleń Autorki, uwzględniających wszystkie historyczne pomysły obdarzane mianem „libertarianizmu”, jest następująca definicja: „generalnie pojęcie »libertarianizm« znaczy tyle, co określenie więzki ruchów społecznych i teorii uznających za najwyższą wartość wolność (osobistą i/lub społeczną i/lub polityczną)” (s. 141). Wskazane zostały także dodatkowe cechy, dookreślające libertarianizm: tenże ma charakter antysystemowy, pacyfistyczny (umiarkowanie lub radykalnie), ponadto za zasadę fundamentalną przyjmuje równą wolność (equal liberty), stanowiącą antytezę przymusu (s. 6, 145–146).

Nowatorstwo podejścia D. Sepczyńskiej polega w dużej mierze na starannych analizach tego, co przez innych badaczy myśli społecznej jeśli jest w ogóle zauważane, to zazwyczaj podlega marginalizacji. Tak dla przykładu: w 2010 r. został zauważony przez prof. Jacka Bartyzela fakt narodzenia się libertarianizmu w kontekście politycznym wśród francuskich anarchokomunistów (neologizmu „libertariański” – libertaine – po raz pierwszy użył w 1857 r. Joseph Déjacque), jednakże badacz nie poświęcił temu aspektowi historii wiele uwagi, ponieważ uznał tenże za jedynie „protolibertarianizm”, całkowicie niezgodny z „prawdziwym libertarianizmem”, a zwłaszcza z jego rzekomym „przypadkiem głównym”, czyli amerykańskim anarchokapitalizmem (Bartyzel, 2010, s. 15–18, 34, 43). Tymczasem D. Sepczyńska przywróciła należną rangę wkładowi europejskiemu do rozwoju libertariańskiej teorii i praktyki.

Lektura recenzowanej książki przynosi wiele mało znanych, a niezwykle interesujących faktów. Choćby taki, iż Déjacque odpowiada również za pojawienie się w 1858 r., na łamach publikowanego przez siebie czasopisma „Le Libéraire”, pozytywnie konotowanego rzeczownika „libertarianizm” (fr. *libertarisme*), mającego znaczenie nie metafizyczne (jako przekonanie właściwe indeterministom), lecz znaczenie społeczno-polityczne (ultralewicowe, opozycyjne do autorytarnego liberalizmu, związane z postulatem zniesienia zniewolenia nie tylko państwowego, ale też rodzinnego, własnościowego etc.) (s. 28–30). Definicja Déjacque’a bardzo szybko rozprzestrzeniła się wśród – mieszkających w Ameryce – imigrantów z Francji (ale też np. z Włoch), a także w prawie całej Europie (w Belgii, Holandii, Francji etc.) i w Algierii, przybierając często króć postać „libertariańskiego komunizmu” (s. 30–43, 66, 138).

Z libertarianizmem w XIX i na początku XX wieku kojarzeni byli nie tylko anarchokomuniści i anarchosyndykalisci, ale także mutualiści oraz anarchoindywidualiści, również ci urodzeni w USA (s. 43–47, 54, 80–89). Angielski termin *libertarian* powstał przez połączenie rzeczownika *liberty* z przyrostkiem *-arian* (na wzór słowa *unitarian*); takie połączenie oznacza zwolennika wolności lub osobę wierzącą w wolność (s. 25). Co ważne, to w Europie (a nie w Ameryce) pojawiły się bardzo oryginalne koncepcje: libertariańskiej edukacji (l. pedagogiki), libertariańskiej seksualności, libertariańskiego marksizmu, a także libertariańskiego naturyzmu i anarchofeminizmu *Mujeres Libres* (dwie ostatnie są hiszpańskimi nowościami; Hiszpanie odnieśli ponadto duże sukcesy we wcielaniu lewicowo-libertariańskich postulatów w życie i zdobywaniu szerokiego poparcia wśród ludu) (s. 46, 49–52, 68–78). Ciekawym odkryciem D. Sepczyńskiej jest to, iż po ustaleniu się europejskiego rozumienia libertarianizmu za „libertarian” uznali się niektórzy amerykańscy liberałowie społeczni (były anarchista Victor Yarros w 1920 r.) i chicagowscy neoliberałowie (proegalityny ekonomista Henry Simons w 1934 r.) (s. 89–92). Libertariański socjalizm był jednak propagowany nadal, m.in. przez Libertarian League, działającą od roku 1955, której członkowie utrzymywali, iż „libertarianizm jest wolnym socjalizmem” (s. 92–93); skądinąd libertariański socjalizm stale walczy o zachowanie swojej tożsamości, której zagraża libertariański kapitalizm (i ta walka trwa nadal).

Bardzo wartościowym wkładem Autorki w rozwój badań nad libertarianizmem jest także próba jego typologii, która – według kryterium przedmiotowego – wyróżnia sześć typów libertarianizmu: 1) metafizyczny; 2) gospodarczy (socjalistyczny – o najdłuższej tradycji, kapitalistyczny, a także tzw. „trzecią drogę”); 3) polityczny (antyetatystyczny – anarchizm, słabo etatystyczny – np. minarchizm i antyautorytarny marksizm, silnie etatystyczny – ikariański komunizm i liberalizm społeczny); 4) obyczajowo-kulturowy (postępowy lub konserwatywny); 5) pedagogiczny (koncepcje nowej edukacji); 6) ekologiczny (s. 139–140).

Wielką zaletą książki D. Sepczyńskiej jest zwrócenie uwagi na to, iż część libertarianizmów przyjmuje perspektywę indywidualizmu ontologicznego, inna część zaś – indywidualizmu wspólnotowego (z elementami społecznego holizmu), a pozostałe – komunitaryzmu (libertarianie zatem nie tylko nie muszą być zwolennikami – dość powszechnie krytykowanego – atomizmu społecznego, ale mogą być jego zagorzałymi wrogami) (s. 145). Tu warto dodać, że tego ustalenia zabrakło w artykule z 2012 r., w którym D. Sepczyńska wszystkich libertarian uznała za indywidualistów ontologicznych, etycznych i metodologicznych (Sepczyńska, 2012, s. 156–157). Zgodnie z następnym podziałem typologicznym możliwe są cztery libertariańskie strategie działań (Autorka wprawdzie wspomina o pięciu, ale ostatecznie wymienia cztery): wewnątrzpaństwowy ewolucjonizm, wewnątrzpaństwowy rewolucjonizm, pozapaństwowy ewolucjonizm, a także pozapaństwowy rewolucjonizm (s. 149). Jako doświadczona filozofka, Dorota Sepczyńska zauważa ponadto, iż libertarianizmy są z zasady rozwinięciem pięciu założeń filozoficznych: woluntaryzmu społecznego (centralne znaczenie dobrowolności), optymizmu antropologicznego, sceptycyzmu wobec władzy, pesymizmu politycznego i utopijności; to ostatnie założenie nie oznacza niemożliwości spełnienia się libertariańskich żądań, lecz radykalną krytykę zastanej rzeczywistości, połączoną z wysunięciem projektu alternatywnego i imperatywnego, mającego zmienić topos w eutopos (s. 144–149).

Choć zalety recenzowanej książki są bezsporne, publikacja nie jest idealna. Z wyrozumieniem traktować należy błędy językowe, nieuchronne przy pierwszym wydaniu i w sytuacji, gdy korektą zajmowała się sama Autorka; praca zawiera też pojedyncze błędy merytoryczne, niemające jednak większego znaczenia dla jej końcowej oceny. I tak w jednym z przypisów zawarta jest informacja, że pojęcia *propertarian* (na określenie *libertarian* kapitalistycznych) po raz pierwszy użyła w 1974 r. Ursula K. Le Guin (s. 139). Tymczasem najprawdopodobniej termin ten ukuł (i nadał mu dane znaczenie) już w 1963 r. Edward Cain (Cain, 1963, s. 32–36, 299). Bez podania konkretnych argumentów odrzucony został w książce podział na *libertarianizm* lewicowy i prawicowy (s. 15–17). Doświadczenie pokazuje wszakże istnienie lewicy (ang. *left-libertarianism*) i prawicy (ang. *right-libertarianism*) w ramach *libertarianizmu* – które różni stosunek do równości i tym samym m.in. do obyczajowości, ekologii, statusu własności prywatnej, pracy najemnej oraz dostępu do zasobów naturalnych; ponadto podział powyższy jest ważniejszy od tego na anarchizm i minarchizm. Prawicowi anarchiści często współpracują z prawicowymi minarchistami (podobnie lewicowi anarchiści z lewicowymi minarchistami), podczas gdy współpraca anarchokapitalistów z anarchokomunistami jest zazwyczaj zupełnie niemożliwa. Ta fundamentalna różnica staje się oczywista nawet przy porównaniu tytułów prac dwóch wpływowych *libertarian*, z których obydwa są indywidualistami i anarchistami rynkowymi: lewicowego Kevina Carsona (*Inequality as a Revolt Against Nature*) i prawicowego Murraya Rothbarda (*Egalitarianism as a Revolt Against Nature*). Sama Autorka proponuje dalej... współwystępowanie podziału na lewicę–prawicę z podziałem na *libertarianizm*–autorytaryzm (s. 142), utożsamia też lewicowość z socjalizmem, w pełni akceptując przy tym istnienie *libertariańskiego* socjalizmu (s. 107–109), a także z przekonaniem pisze o „lewicowych *libertarianach*” i „lewicowym *libertarianizmie*” (s. 109, 120). Wątpliwości może budzić uznanie za „protoanarchokapitalistów” Lysandera Spoonera i Henry’ego Davida Thoreau (s. 10), z tego choćby powodu, iż Spooner był członkiem I Międzynarodówki oraz przeciwnikiem pracy najemnej. Ponadto decyzja Autorki o uznaniu narodowości za kryterium organizujące podział treści warta jest wnikliwego przedyskutowania; przecież większość *libertarian* nie przypisuje narodowości dużego znaczenia, a wielu wręcz ją marginalizuje. Być może należałoby połączyć narodowości europejskie (perspektywa kontynentalna) i silniej przeciwstawić Amerykanom.

Najbardziej kontrowersyjne jest jednak wyróżnienie *libertarianizmu* politycznego „silnie etatystycznego”, ponieważ jest on sprzeczny z *libertariańskim* sceptycyzmem wobec władzy (postulat minimalizacji władzy, dopuszczającym wyłącznie anarchizm lub minimalny etatyzm) i pesymizmem politycznym (s. 142, 144, 147–148). Jest także sprzeczny z niemal wszystkimi innymi definicjami tego pojęcia, dotycząc przy tym jedynie małych grupek „silnych etatystów”, którzy uważali się za „*libertarian*” pomimo fundamentalnych różnic pomiędzy ich poglądami na władzę polityczną a *libertariańską* tradycją. Z tego względu w książce pojawiają się niespójności i niejasności, jako że „silnie etatystyczny *libertarianizm*” stanowi swoistą *contradictio in terminis*. Przykładem „silnie etatystycznego *libertarianizmu*” miałby być m.in. liberalizm społeczny (s. 139), a przecież trudno przypisać mu antysystemowość. Dodatkowy zamęt wprowadza zaliczenie do *libertarianizmu* politycznego „słabo etatystycznego” komunizmu i socjalizmu (s. 139), tym bardziej, że w jednym z przypisów wspomniani zostali pewni „rosyjscy znawcy problemu”, którzy do *libertarianizmu* socjalistycznego zaliczają nawet marksizm-leninizm (s. 16). Oczywiście, uwzględnianie wielu perspektyw jest pożądanym podejściem badawczym, ale traktowanie absurdalnych poglądów na równi z rozsądnymi nie powinno mieć miejsca w pracy naukowej. Na sprzeciw zasługuje także uznawanie anarchoindywidualizmu najpierw za przykład socjalizmu (antykapitalizmu) (s. 108), a później – jego przeciwności, tzn. kapitalizmu (s. 139). Jeszcze większy nieporządek w kwestii gospodarczego aspektu poglądów dotyczy mutualistów – w niewyjaśniony nigdzie sposób okazują się oni najwyraźniej być czasem socjalistami, czasem kapitalistami, a kiedy indziej zwolennikami „trzeciej drogi” (s. 121–122, 139). Wymienione wyżej niedociągnięcia nie mogą jednak przekreślić generalnie wysokiej oceny treści książki D. Sep-

czyńskiej i ogromu jej wkładu porządkującego wiedzę na temat libertarianizmu. Jest to pierwsze tak wnikliwe ujęcie w polskiej nauce.

Obiektywizm, przystępny język, kompleksowość, unikanie zbędnego powtarzania tematów dobrze już opracowanych w języku polskim, bardzo dokładny przegląd literatury, przejrzysty układ pracy (w tym pomocne indeksy: rzeczowy i osobowy) – wszystko to powinno zachęcić każdego politologa i filozofa, każdą osobę zainteresowaną tematyką władzy i wolności, do sięgnięcia po tę książkę. Chociaż skupia się ona głównie na aspekcie myśli, nie pomija wcale działań społecznych, harmonijnie łącząc teorię z praktyką, filozofię z historią ruchu społecznego. Ponadto libertarianizm nie jawi się już czytelnikom jako przeciwieństwo komunitaryzmu lub socjalizmu, lecz autorytaryzmu. Czytelnicy mogą być też zaskoczeni, odkrywając na przykład libertariańską tradycję (również indywidualistyczną) już na przełomie XIX i XX wieku w Rosji. Książka uzmysławia też znakomicie ideologiczną walkę o język, walkę na słowa i o słowa, a także to, że nie ma jednego „prawdziwego” libertarianizmu, że tak jak wiele jest radykalnych koncepcji wolności jednostki w wymiarze społeczno-politycznym, tak również wiele jest libertarianizmów. Z perspektywy badacza myśli wolnościowej wychodzącego poza Europę i Amerykę, istnieje pewne zagadnienie zupełnie pominięte w recenzowanej książce, a przykuwające współcześnie dużą uwagę wielu libertarian, mianowicie filozofia taoistyczna jako libertarianizm *avant la lettre* (pisali na ten temat m.in. Rothbard i Boaz). Z pewnością potrzebne są dalsze badania, aby móc lepiej poznać społeczno-polityczne aspekty tych wyraźnie antyautorytarnych koncepcji spoza kręgu filozofii zachodniej, gdyż zapewne tam po raz pierwszy w dziejach świata się pojawiły.

Bibliografia

- Bartyzel J. (2010), *Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu*, w: *Libertarianizm. Teoria. Praktyka. Interpretacje*, red. W. Bulira, W. Gogłóza, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Boaz D. (2005), *Libertarianizm*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- Buksiński T. (2006), *Współczesne filozofie polityki*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań.
- Cain E. (1963), *They'd Rather Be Right: youth and the conservative movement*, Macmillan, New York.
- Kozera M. (2010), *Partia Libertariańska w USA. Praktyczne funkcjonowanie czy mit?*, w: *Libertarianizm. Teoria. Praktyka. Interpretacje*, red. W. Bulira, W. Gogłóza, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Rothbard M. (2007), *The Betrayal of the American Right*, Ludwig von Mises Institute, Auburn.
- Sepczyńska D. (2012), „Libertariański”, „libertarianin”, „libertarianizm”. *Wczesna historia pojęć w Stanach Zjednoczonych*, w: *Oblicza anarchizmu i libertarianizmu w filozofii i polityce*, red. J. Michalczenia, A. Sobiela, Instytut Filozofii UWM w Olsztynie, Olsztyn.

Daniel KOMARZYCA

Uniwersytet Wrocławski